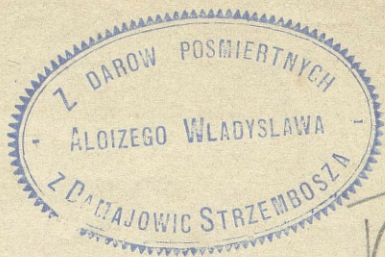


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



VI

M O W A

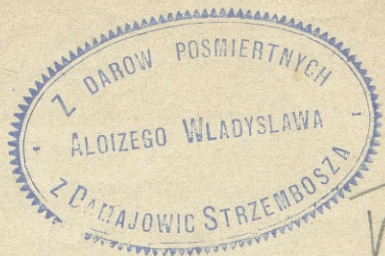
księżca Władysława

CZARTORYSKIEGO



Inches 1 2 3 4 5 6 7 8  
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





M O W A

XIĘCIA WŁADYSEAWA

CZARTORYSKIEGO



801 117. 010

M O W A

XIECIA WŁADYSŁAWA

CZARTORYSKIEGO

MIANA

NA POSIEDZENIU

TOWARZYSTWA LITERACKO-HISTORYCZNEGO

W PARYŻU

Dnia 3 Maja 1863 roku.

— 1863 —

PARYŻ

W BIBLIOTECE POLSKIEJ

QUAI D'ORLÉANS, 6

Bibli. 117. 010

93(438)9



32602 | 2

WYDANO Z DUBLETÓW  
Biblioteki Narodowej

## SZANOWNI PANOWIE,

W niezwykłych okolicznościach zbieramy się tym razem by obchodzić drogą wszystkim synom Polski rocznicę. Kraj cały w tej chwili zalany krwią i dymiący pożogą, na niwach ojczystych sieje śmierć i zniszczenie dzicz rozpasana, i bardziej niż kiedykolwiek Polska jest obecnie ziemią męczeńską, ziemią mogił i krzyżów.

Wśród tylu nieszczęść i bólów, niejednen wszakże jest dla nas powód do pociechy i otuchy, a sumienie nie jest zakłócone acz drży serce i rozdziera się dusza. Zaspakaja już, nasamprzód, to przeświadczenie żeśmy sami nierównego niewywołali boju, i

że dzieło od trzech przeszło miesięcy z odwagą rozpaczcy prowadzone nie w chwili szafu było podjęte. Bo, jeśli Polska ma zawsze prawo dopominania się wydartej niepodległości i odjętego sobie bytu, ma wszakże i obowiązek, pod karą ciężkich a słusznych zarzutów, ślepo losu nie wyzywać, ostatnich sił i zasobów nie narażać, i w porze niestosownej nie porywać się do najtrudniejszego z czynów. Ależ, my sami to świadectwo sobie oddać możemy i świat cały potwierdzić je musi, żeśmy własnowolnie hasła do obecnej nie wydali wojny, żeśmy tylko zmuszeni i znagnieni tam stanęli gdzie nas od dawna czekał wróg podstępny i okrutny. Jeszcze niespełna pół roku temu mogłem, z tego samego miejsca, śmiało powiedzieć że tylko myśl was wszystkich wyrażę jeśli, ważąc okoliczności i warunki, wszelki zamiar zbrojnego w blizkim czasie powstania zgubnym nazwę dla sprawy. To samo oświadczyli pełnomocnicy obywatelstwa w Warszawie; to samo, w chwili nawet gdy już poczynione były pierwsze kroki do strasznego poboru, głosił i Komitet centralny, uznając walkę za niepodobną w stanie zupełnej bezbronności w jakim się kraj znajdował. Nie, zaprawdę, płochości i lekko-myślności nikt nam nie wyrzuci; głos wszystkich ludów to powiada, żeśmy zbrojnej walki nie szukali: szukał jój sam rząd moskiewski.

Że Rząd moskiewski omylił się w swój szatański rachubie; że tam gdzie myślał skończyć w jednej nocy « w rannych godzinach między pierwszą a ósmą, » przysposobił sobie dzieło mozolne a hańbiące które nie tak prędkiego dozwoli mu wczasu; że tam gdzie sobie tuszył łatwo zgnieść garstkę, jak nazywał, wichrzycieli, spotkał się naraz z rozpaczą całego narodu, a, rzec także można, ze zgrozą całej Europy: — jedna to z tych historycznych fatalności którei Opatrzność nieraz karze obłudę i tyraństwo. Ale, jeśli tém postępowaniem nieprzyjaciel bardziej uwydatnił dla wszystkich, znaną nam Polakom, chytrość mongolską, wydobyl on zarazem na jaw ukryte cnoty narodu naszego, i sam nas wyzwał do dania znowu wielkiego świadectwa naszemu niespożytemu duchowi. Na podziw całemu światu. na podziw nam samym, lud, zaskoczony znienacka, bez organizacyi, bez broni, bez wszelkich zasobów do walki, od tyłu już miesiący stawia czoło licznym hufcom cara, obnażoną pierśią odpiera bagnety i działa, i ducha swego kładzie na szali by przeważyc ciężki miecz jednego z najpotężniejszych władców. Pod Węgrowem i Wąchockiem, pod Ojcowem i Grochowiskami, nad Gopłem i nad Niemnem, i na tyłu innych punktach rozszarpanej ziemi naszej, rycerskość polska zajaśniała w dawniej swojej chwale, acz teraz bez skrzy-

deł i pancerza, choć zawsze ze swym odwiecznym świętym znakiem krzyża, a tém świetniejsza że ze zbroi odarta, że naga a nieśmiertelna. Kapłani idą na czele naszych wojennych szeregów; każdy żołnierz nietylko na śmierć gotowy ale z Bogiem pogodzony, a gdy staje przed wrogiem, hasłem walki jest dla niego dawne hasło Polski : *Jezus Marya!*

A nie jest-że przedmiotem także niemałej pociechy, widok narodu tak stałego w swój wierze i w swém meźtwie, widok młodego pokolenia które poległych nie liczy tylko zastępuje, widok tej powszechnej wytrwałości która się niepowodzeniem nie zraża, i, po wielkiej klęsce gdy rozbił się obóz co przez czas niejaki skupił główne siły powstania a świat już myślał o ostatecznym upadku, nowe zaraz zastępy walczących na tyłu miejscach stworzyła i dowiodła że ofiarność Polski tak wielka jak niezmierzone cierpienie?

Nie jest-że, również, powodem do nadziei i otuchy wielkiej na przyszłość widok tej karności i spójności jaką naród od chwili powstania wciąż objawia? Pod okiem wroga, w samej sieci jego szpiegów i siepaczy, utworzył się Rząd polski, rząd bez żadnej siły wykonawczej, bez policyi i żandar-

mów, rząd bezimienny, a którego rozkazy wszakże są najściślej wykonywane przez Polskę całą. Posłuszni jemu są wszyscy w kraju, posłuszni mu jesteśmy i my na tułactwie. Naród, któremu wrogi wciąż niesforność i anarchią wyrzucają, okazuje dowodnie że umie słuchać rządu, że umie szanować władzę, władzę nawet bezimienną, skoro tylko wie że jest narodową.

Niechaj mi, wreszcie, wolno będzie wspomnieć o jednym jeszcze fakcie który powinien krzepić w nas ducha i każe lepiej rokować o przyszłości. Chcę mówić o wrażeniu jakie wypadki nasze zrobiły na Europie, o krokach już poczynionych przez tyle mocarstw Zachodu w sprawie ofiary tak długo i tak okrutnie męczonój. Fakt to niezmiernej wagi i wielkiej doniosłości. Dzięki bardziej już rozpowszechnionemu uczuciu solidarności i ludzkości w cywilizowanych państwach, dzięki uznaniu jakiego dostąpiły święte zasady dawniej pomijane lub deptane, dzięki może także trzydziestoletniej wytrwałości tego naszego narodowego tułactwa które, za granicami kraju, nieustannie i niezmordowanie świadczyło życiu i prawu Polski, osiągnęliśmy już teraz, po trzech miesięcznej ledwo walce, to czego nie otrzymało nierównie dłuższe powstanie z roku 1831 : kwestya polska uznana została uroczycie

kwestją europejską. Nie nam przesądzać do jakich skutków dojdzie interwencya rządów : to widzimy, że zajęcie się ich obecne jest szczere i poważne; to każdy z nas czuje, że tam gdzie tyle potężnych mocarstw w jednej się łączy myśli, ostatniem słowem nie może być proste i upokarzające wyznanie niemocy.

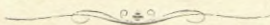
Były czasy, a trwały one jeszcze niedawno temu, kiedy Moskwa hardo odpychała wszelkie wglądania Zachodu w rządy jakie obmyślała dla Polski. Przeciwnie do pierwszego zabójcy w Biblii, Kain tu wciąż odpowiadał, że jest jedynym stróżem Abla, że sprawa to czysto wewnętrzna, spór, jak śmiał nazywać, *bratni*. Dziś, powolniejsza w obec Europy, wylicza łaski i dobrodziejstwa któremi Polskę obdaryła, reformy i koncessye któremi nas obdarzyć jeszcze zamysła. Czy Europa da się dobrowolnie złudzić podobnemi obietnicami? bliższa to przyszłość okaże; ale my, Polacy, już teraz nasze przekonanie w téj mierze wypowiedzieć możemy, a mamy do tego prawo i obowiązek. Łaski i obietnice Carów! Doświadczamy już ich od wieku, wieku pełnego męczeństw i sromu, Dioklecyanowych prześladowań w wierze, obyczajach, języku, wolności politycznej i bezpieczeństwie osobistém. Katarzyna i Mikołaj świadczą tu już samém swém

imieniem; znana nam także świętość słowa Alexandra I co do uszanowania Konstytucyi nadanej w roku 1815, i co do przyłączenia ziem odwiecznie polskich do Królestwa; a zaś wspaniałomyślność Alexandra II wypróbowaliśmy już od lat ósmiu. Na kongresie Paryzkim, wysłannik jego zaklinał upominające się o los nasz mocarstwa aby, wmięszaniem się swoim w sprawę polską, nie tamowały dobrych chęci monarchy które, jak mówił, dalej sięgają niżeli ich najgorętsze życzenia. A, po tak uroczystém przyrzeczeniu, trwały przez sześć lat niezmiennie rządy Muchanowów i Nazimowów, i gdy car po raz pierwszy zawitał w murach Warszawy, miał dla jój nieszczęśliwych mieszkańców to jedno słowo: « Precz z marzeniami! wszystko co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił, jak on surowym być potrafię. » Gdy po sześciu latach wyczekiwania, taż sama Warszawa, razem z krwią bezbronnie mordowanych, zaniósła przed tron wyraz bólu narodowego, przyszły wprawdzie zapowiedzi reform, — reform pozornych, czysto administracyjnych i do samego tylko Królestwa ograniczonych — ale pierwszym ich zadatkiem było gwałtowne rozbicie jedynéj instytucyi którą sobie naród w niedoli i mozole wyrobił, rozbicie tego Towarzystwa Rolniczego, w którym i sam Muchanów nie znajdował winy. I znowu krew się lała w Warszawie. Wresz-

cie, przysłano nowego namiestnika, który był Francuzem z imienia, katolikiem z wiary, i ręce miał podobno pełne darów; ale pierwszym czynem tego posłańca pokoju było ogłoszenie wojennego stanu, najście świątyń Pańskich przez żołdactwo, uwięzienie w fortecach lub wywiezienie na Sybir naszych pasterzy, kapłanów wszelkiego wyznania: i przez długie miesiące panował nagi terroryzm, bez żadnych już upiększeń i bez żadnych frazesów. Przybył, na ostatku, do naprawy złego, sam brat carski, W. X. Konstanty, i nowa era miała zaświtać dla nieszczęśliwego narodu. Erę tę cechują trzy głównie wypadki: uwięzienie i skazanie do fortecy Petro-pawłowskięj, marszałków Podolskich, za podanie adresu najlegalniejszego, dopominającego się na drodze prawnej dotrzymania uroczystych przyrzeczeń; następnie, wygnanie, bez sądu i wyroku, męża zasłużonego którego naród czią i ufnością otaczał i który, przez całe życie, napominał do cierpliwości i pokoju; a wkońcu, wykonanie tego wojkowego poboru, którego nazwać bliżej nie potrzebuję — napiętnowała go cała Europa. Wspaniałomyślność mokiewska! objawiła się nam jeszcze w ostatnim akcie do którego zmusiły gabinet petersburski przedwstępne kroki Europejskięj interwencyi, w tęg amnestyi dla powstańców, dwóznacznie w dwóch językach ułożonęj, a któręj towarzyszył

ukaz o konfiskatach. Amnestya, była dla Europy; konfiskata, dla Polaków.

Jeszcze raz, Szanowni Panowie, nie nam przysądzać co Europa odpowie na nowe moskiewskie obietnice; ale za nas, Polaków, już stanowczo odpowiedział Rząd narodowy w Warszawie.





32602/

2

12076/Strucel